

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 lutego 2016 roku, Sąd Rejonowy w Łowiczu, umorzył postępowanie w zakresie kwoty 3.000 złotych, oddalił powództwo I. D. skierowane przeciwko B. K. (1) o zapłatę kwoty 15.867 złotych w pozostałym zakresie oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W 2013 r. powód I. D. (1) prowadził jednoosobową działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w R., której przedmiotem była kompleksowa obsługa wierzycieli klientów, w tym działania windykacyjne, prowadzone w celu wyegzekwowania długu. Firma (...) reklamowała się, że w sprawach aktualnych zadłużeń nie pobiera żadnych opłat wstępnych, natomiast opłata wstępna była pobierana za windykację wierzycieli nieaktualnych.

W dniu 7 czerwca 2013 r. pozwana B. K. (1) zawarła umowę przelewu powierniczego wierzycieli z I. D. (1), prowadzącym firmę – D. Inkaso. Kwota zryczałtowanego wynagrodzenia została ustalona na kwotę 3.075 złotych. Należność została ściągnięta przez firmę powoda, zaś pozwana wypłaciła powodowi prowizję w wysokości 15 % ściągniętych wierzycieli.

W dniu 26 października 2013 r. pozwana B. K. (1) zawarła z firmą powoda I. D. kolejną pisemną umowę przelewu powierniczego wierzycieli przypadających od dłużnika Z. S. (1), a wynikających z nakazu zapłaty wydanego w dniu 19 października 2007 r., w sprawie XGC 277/07 na kwotę 148.110,19 zł wraz z odsetkami ustawowymi. Pozwana zobowiązała się uiścić tytułem zryczałtowanego wynagrodzenia kwotę 15.867 zł brutto. Wynagrodzenie obejmowało czynności związane z analizą przedmiotowego zlecenia, przygotowaniem dokumentów, materiałów biurowych i eksploatacyjnych. Powód I. D. (1) zobowiązał się zapłacić powierzającej B. K. (1) po odzyskaniu wierzycieli 85 % odzyskanej kwoty należności podstawowej oraz odsetek ustawowych. W umowie zawarto obowiązek każdorazowego informowania przejmującego o rozmowach, korespondencji z dłużnikiem, a w szczególności o wpłatach dokonanych przez dłużnika. W par. 9 pkt 4 umowy zastrzeżono obowiązek zapłaty przez powierzającego kary umownej w wysokości 15 % w wypadku, gdy powierzający nie poinformuje o wpłacie dokonanej przez dłużnika w terminie 7 dni lub nie wpłaci należnej prowizji. Umowa została zawarta na czas określony, tj. do dnia odzyskania przez przejmującego należności oraz końcowego rozliczenia się przez strony.

B. K. (1) zobowiązała się do zapłaty kwoty 3.000 zł do dnia 20 listopada 2013 r., zaś kwoty 12.867 zł do dnia 31 grudnia 2013 r.

W dniu 13 grudnia 2013 roku pozwana B. K. (1) dokonała wpłaty na rzecz powoda w kwocie 3.000 złotych tytułem opłaty wstępnej.

Do chwili obecnej pozwana nie uregulowała należności. W dniu 05 marca 2015 r. pozwana wypowiedziała umowę zawartą z powodem I. D. (1) w dniu 26 października 2013 r.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy wskazał, że dał wiarę zeznaniom powoda I. D. odnośnie okoliczności, w jakich doszło do nawiązania współpracy z pozwaną oraz treści umowy z dnia 26.10.2013 r. łączącej strony. Na walor wiarygodnych nie zasługują natomiast jego twierdzenia w części, w której podał, że należycie wywiązał się z zawartej umowy i na bieżąco informował pozwaną o rodzaju czynności windykacyjnych podejmowanych w sprawie. Jego depozycje są nielogiczne, albowiem stwierdził: „jeżeli klient chce się dowiedzieć o stanie sprawy, to telefonuje do nas”, po czym w dalszej kolejności dodał: „pozwana była na bieżąco informowana o stanie sprawy (zeznania powoda I. D. k.43). Dodatkowo, Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powoda, że przed podpisaniem umowy w październiku 2013 r. negocjował z pozwaną warunki jej zawarcia, w tym wysokość wynagrodzenia. Przesłuchana na tą okoliczność B. K. (1) stanowczo temu zaprzeczyła, dodając spontanicznie: „wcześniej nie było negocjacji co do kwoty wynagrodzenia, tę kwotę podał powód”. Sąd Rejonowy

z ostrożnością oceniał także zeznania pozwanej B. K. (2), weryfikując je pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym konfrontując je z zeznaniami powoda. Pozwana przyznała, że zawarła z powodem umowę przelewu powierniczego wierzycelności, podając naiwnie, że myślała, że odzyska prowizję, którą przekazała powodowi we wcześniejszej sprawie, którą on prowadził.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, oceniając zasadność wywiedzonego powództwa, Sąd Rejonowy wskazał, że podniesiony przez pozwaną zarzut braku legitymacji procesowej czynnej jest chybiony. W okresie zawierania umowy przelewu powierniczego powód prowadził bowiem jednoosobową firmę (...), a zatem był uprawniony do jej reprezentowania, również w sporach sądowych.

W dalszej kolejności zważył, iż zgodnie z zasadami obowiązującymi w procedurze cywilnej ciężar gromadzenia materiału procesowego spoczywa na stronach (art. 232 k.p.c., art. 6 k.c.). Art. 6 k.c. określa reguły dowodzenia, to jest przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przy czym Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne.

W myśl zatem ogólnych zasad na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia zobowiązania, które nabył oraz że zobowiązanie to ma dochodzoną wysokość. Dopóki powód nie wykaże istnienia i wysokości roszczenia, pozwany nie musi podejmować obrony bez obawy o wynik sporu.

W rozpoznawanej sprawie, powód wykazał istnienie zobowiązania, przedkładając umowę przelewu powierniczego z dnia 26 października 2013r., gdzie została określona wysokość zryczałtowanego wynagrodzenia, zaś pozwana potwierdziła, że zawarła z powodem taką umowę i zobowiązała się do wypłaty zryczałtowanego wynagrodzenia oraz prowizji. Niemniej, zdaniem Sądu Rejonowego, względ na interes pozwanej B. K. (1) w świetle zasad współzycia społecznego skutkuje tym, iż roszczenie wobec niej nie może być uwzględnione. Zdaniem Sądu Rejonowego podstawą do zakwestionowania zasadności zgłoszonego przez powoda roszczenia o zapłatę jest podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 5 k.c.

Przepis art. 5 k.c. stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Zasady współzycia społecznego to nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę społecznie akceptowanych wartości (czyli stanów rzeczy) lub dóbr niematerialnych. Zasady te mają silne zabarwienie aksjologiczne, co zbliża je do norm moralnych, charakter obiektywny, w czym są podobne do zwyczajów, oraz walor powszechności, co odróżnia je od zasad słuszności, które odnoszą się także do indywidualnych, rzadko spotykanych sytuacji. Potrzebę istnienia w systemie prawa klauzul generalnych określa trafnie wyrażone w piśmiennictwie stwierdzenie, iż brak takich klauzul mógłby prowadzić do rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, ale w konkretnych sytuacjach niesłusznych, ponieważ nieuwzględniających w rozstrzyganych przypadkach uniwersalnych wartości składających się na pojęcie sprawiedliwości nie tylko formalnej lecz i materialnej. Powszechnie uznaje się związek zasad współzycia społecznego, do których odwołuje się klauzula generalna z art. 5 k.c., z ogólnie uznanymi normami moralnymi. Wskazuje się, że ma ona na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób, który ma na celu wywarcie skutków niemoralnych, albo rozmiągających się zasadniczo z celem, dla którego dane prawo było ustanowione.

Należy jednocześnie podnieść, że przy stosowaniu przepisu art. 5 k.c. trzeba mieć na względzie, że domniemywa się, iż korzystający ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego (ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa). Dopiero istnienie szczególnych okoliczności może domniemanie to obalić i pozwolić na zakwalifikowanie określonego zachowania jako nadużycia prawa, niezaskługującego na poparcie z

punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Ciężar wykazania tych szczególnych okoliczności spoczywa na osobie powołującej się na art. 5 k.c.

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy podniósł, że pozwana B. K. (1) udowodniła, iż w sprawie zachodzą wyjątkowe okoliczności, które pozwoliły na zakwalifikowanie zachowania powoda jako nadużycia prawa, nie zasługującego na poparcie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego i dobrych obyczajów. Zważyć bowiem należy, że powód, zastrzegł w umowie, że wynagrodzenie w kwocie 15.867 złotych, obejmuje czynności związane z analizą zlecenia, przygotowaniem bliżej nieokreślonych dokumentów oraz materiałów biurowych i eksploatacyjnych. W umowie przelewu powierniczego obowiązki praktycznie zostały nałożone praktycznie na powierzającego (tj. pozwaną B. K. (1)), z zastrzeżeniem, na wypadek ich nie wykonania kary umownej. Podobnego zastrzeżenia w wypadku nie wykonania zleconych czynności, nie ma w odniesieniu do strony przejmującej (tj. powoda I. D.). Nie sposób pominąć, że powód miał wiedzę, że przejmowana wierzytelność wynika z nakazu zapłaty wydanego w 2007 r. i była przedmiotem bezskutecznej egzekucji komorniczej. Nadto okolicznością powszechnie wiadomą, zwłaszcza dla okolicznych mieszkańców Ł. było to, że pozwana nie jest jedynym wierzycielem Z. S. (1), zaś prowadzone przeciwko dłużnikowi egzekucje były umarzone z powodu braku możliwości wyegzekwowania jakichkolwiek należności. Pomimo tych okoliczności, powód I. D. (1) zawarł z pozwaną niekorzystną dla niej umowę przelewu powierniczego, obiecując jej odzyskanie przedawnionej wierzytelności za znacznie zawyżonym wynagrodzeniem w kwocie 15.867 zł, a nadto prowizją w wysokości 15 % wysokości ściągniętej wierzytelności. Rację ma pozwana, że powód podjął się wykonania usługi, która była z góry skazana na niepowodzenie, wykorzystując trudne położenie i złą sytuację materialną pozwanej. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, że z urzędu wiadomym mu jest, iż pozwana miała status osoby pokrzywdzonej w sprawie oszustwa popełnionego przez Z. S. (1). Wprawdzie powód w toku procesu zaprzeczał, aby składał obietnice realnych możliwości odzyskania należności, ale Sąd Rejonowy w tym zakresie uznał jego twierdzenia za niewiarygodne, stanowiące realizację przyjętej linii obrony.

W związku z powyższym, w ocenie Sądu Rejonowego, wpłacona przez pozwaną B. K. (1) na rzecz powoda I. D. kwota 3.000 złotych stanowi adekwatne wynagrodzenie za analizę sprawy, przygotowanie dokumentów oraz koszt materiałów biurowych i eksploatacyjnych, których wysokości zresztą powód w żadnej mierze nie udowodnił.

Przedstawione wyżej okoliczności świadczą zdaniem Sądu Rejonowego o tym, że powód, domagając się od pozwanej zapłaty ponad kwotę 3.000 złotych nadużył swego prawa. Udzielenie powodowi w tej sytuacji ochrony prawnej byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Z punktu widzenia powszechnie akceptowanych wartości, składających się na pojęcie sprawiedliwości, rozstrzygnięcie takie byłoby rozstrzygnięciem niesłusznym w szerokim odczuciu społecznym. Z uwagi na fakt, że żądanie powoda było sprzeczne z przepisem art. 5 k.c., nie może być uważane za wykonanie prawa, nie korzysta z ochrony prawa i dlatego jest bezskuteczne.

Z uwagi na fakt, że powód cofnął powództwo w zakresie kwoty 3.000 złotych wraz ze zrzeczeniem się roszczenia (wobec zapłaty tej kwoty przez pozwaną jeszcze przed złożeniem pozwu), Sąd Rejonowy postępowanie w tym zakresie umorzył na podstawie art. 355 § 1 i 2 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, obciążając nimi powoda, jako stronę przegrywającą

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na wynik sprawy tj.:

1) art. 228 § 1 k.p.c. - okoliczności powszechnie znane poprzez uznanie za okoliczność powszechnie znaną "zwłaszcza dla mieszkańców Ł. i okolic" informacji na temat ilości wierzycieli oraz wypłacalności Z. S. (1) - podczas, gdy z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynika, że okoliczności tego typu znane są co najwyżej wąskiej grupie osób - np.

związanych z wymiarem sprawiedliwości. W ocenie powoda, jeżeli nawet okoliczność ta była znana Sądowi to nie może być w odniesieniu do niej mowy o tzw. fakcie notoryjnym;

2) art. 228 § 2 k.p.c. - poprzez oparcie przez Sąd rozstrzygnięcia na informacji znanej Sądowi z urzędu - faktu, iż pozwana miała status pokrzywdzonej w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko Z. S. (2) - podczas, gdy Sąd nie poinformował stron w toku rozprawy o źródle takich informacji i ich włączenia do procesu;

3) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich dowolnej oceny, poprzez ocenę treści zobowiązania łączącego strony - w tym w szczególności świadczenia powoda - poprzez ustalenie przez Sąd, że powód odpowiada za rezultat podejmowanych przez siebie działań, podczas, gdy z treści umowy oraz z natury zobowiązania wynika, iż powód był zobligowany do podjęcia działań - starannego działania;

4) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich dowolnej oceny, poprzez odmowę wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie w jakim zaprzeczał on, iż składał pozwanej obietnice odzyskania przekazywanej wierzytelności, w sytuacji, gdy zeznania te korespondują z treścią umowy, jak i naturą stosunku prawnego;

5) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich dowolnej oceny, poprzez odmowę wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie w jakim odnosił się on do sposobu informowania pozwanej o wykonywaniu łączącej strony umowy, a także negocjowania warunków tej umowy, w sytuacji, gdy wyjaśnienia te są spójne, logiczne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym;

6) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich dowolnej oceny, poprzez oparcie orzeczenia na wyjaśnieniach oraz zeznaniach strony pozwanej, w tym w szczególności w zakresie okoliczności zawarcia umowy oraz celu takiego działania, w sytuacji, gdy okoliczności te są rażąco sprzeczne z samym brzmieniem podpisanej przez strony umowy;

II. błędy w ustaleniach faktycznych, polegające na uznaniu przez Sąd, że:

1) wierzytelność będąca przedmiotem umowy przelewu powierniczego była przedawniona w momencie zawierania tej umowy (26 października 2013 roku), podczas, gdy wierzytelność ta nie była przedawniona - ze względu na fakt, że była ona objęta nakazem zapłaty z 2007 roku, a więc termin jej przedawnienia mógł upłynąć najwcześniej w 2017 roku;

2) ustalenie, że powód podjął się wykonania "usługi z góry skazanej na niepowodzenie", w sytuacji, gdy wniosek taki nie wynika w jakikolwiek sposób z materiału dowodowego;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1) naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego nieuprawnione zastosowanie w niniejszej sprawie przejawiające się w ustaleniu, że "powód domagając się od pozwanej zapłaty ponad kwotę 3.000 złotych nadużył swojego prawa", "udzielenie powodowi w tej sytuacji ochrony byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego" oraz, że "żądanie powoda było sprzeczne z przepisem art. 5 k.c., nie może być uznawane za wykonywanie prawa, nie korzysta z ochrony prawa i dlatego jest bezskuteczne", podczas, gdy okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalały na uznanie, że pozwany dochodząc zapłaty wynagrodzenia za wykonaną przez siebie umowę - nadużył swojego prawa ani, że okoliczności niniejszej sprawy mają charakter wyjątkowy i uzasadniają zastosowanie art. 5 k.c.;

2) błędne zastosowanie art. 5 k.c., polegające na niewskazaniu jaka konkretna zasada współzycia społecznego została naruszona przez powoda;

3) art. 65 k.c. w związku z art. 355 § 2 k.c. - poprzez ich niezastosowanie przejawiające się w bezpodstawnym pominięciu zgodnych oświadczeń stron zawartych w umowie z dnia 26 października 2013 roku, pomimo, że obydwie strony zawierające w/w umowę działały w sposób swobodny, a ponadto były profesjonalistami;

4) art. 353¹ k.c. - poprzez jego niezastosowanie i ustalenie przez Sąd, że adekwatnym wynagrodzeniem za świadczone przez powoda usługi jest kwota 3.000 złotych, podczas, gdy strony w sposób swobodny ustaliły wynagrodzenie na kwotę 15.867 złotych;

5) art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. - poprzez ich niezastosowanie i uznanie przez Sąd I instancji, że zobowiązanie powoda ma charakter zobowiązania rezultatu, w sytuacji, gdy umowa zawarta pomiędzy stronami jest umową świadczenia usług - na podstawie której powód zobligowany jest jedynie do starannego działania.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 12.867 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2013 roku do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania pierwszo-instancyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;

3) zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za instancję odwoławczą, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu. Aczkolwiek niektóre z wywiedzionych w niej zarzutów uznać należy za trafne, to jednak pomimo tego zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu i musi się ostać.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Rejonowy, w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie przedstawiając logiczną argumentację prawną.

Ustalenia sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w niniejszej sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1997 r., sygn. akt II UKN 61/97 - OSNAP 1998 r. nr 3, poz. 104; wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97 - OSNC 1999 r., z. 3, poz. 60; wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 1999 r., sygn. akt I PKN 21/98 - OSNAP 2000, nr 4, poz. 143).

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w apelacji, w pierwszej kolejności omówienia wymagają te z nich, które dotyczą naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania.

Na wstępie wniosków apelacji skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów: art. 228 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za okoliczność powszechnie znaną "zwłaszcza dla mieszkańców Ł. i okolic" informacji na temat ilości wierzycieli oraz wypłacalności Z. S. (1) - podczas, gdy z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynika, że okoliczności tego typu znane są co najwyżej wąskiej grupie osób - np. związanych z wymiarem sprawiedliwości oraz art. 228 § 2 k.p.c. - poprzez oparcie przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcia na informacji znanej temu Sądowi z urzędu - faktu, iż pozwana miała status pokrzywdzonej w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko Z. S. (2) - podczas, gdy Sąd nie poinformował stron w toku rozprawy o źródle takich informacji i ich włączenia do procesu.

Zarzuty te muszą być uznane za trafne.

Co do zarzutu naruszenia art. 228 § 1 k.p.c. to należy zauważyć, że niewątpliwie uszło uwagi Sądu Rejonowego, że faktami powszechnie znanymi są tylko takie okoliczności, zdarzenia, czynności lub stany, które są znane każdemu rozsądnemu i mającemu doświadczenie życiowe mieszkańcowi miejscowości, w której znajduje się siedziba sądu (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1993 r., (...) 8/93, OSNKW 1993, nr 7-8, poz. 49, z dnia 12 maja 2000 r., II UKN 540/99, OSNAPiUS 2001, nr 21, poz. 652, z dnia 5 lutego 2002 r., II CKN 894/99, z dnia 4 stycznia 2008 r., I

PK 183/07, OSNP 2009, nr 3-4, poz. 37, z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 269/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 127 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13). Biorąc pod uwagę powyższy pogląd, znajdujący pełną akceptację Sądu Okręgowego, nie sposób przyjąć, że informacja na temat ilości wierzycieli oraz wypłacalności Z. S. (1) należy do faktów powszechnie znanych w rozumieniu art. 213 § 1 i 228 § 1 k.p.c..

Zgodzić również należy się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 228 § 2 k.p.c..

Powyższy przepis stanowi, że fakty znane sądowi urzędowo nie wymagają dowodu, jednakże sąd powinien na rozprawie zwrócić na nie uwagę stron. Fakty, o których mowa w art. 228 § 2 k.p.c., powinny zostać przytoczone na rozprawie w celu umożliwienia stronom wypowiedzenia się co do nich. Powołanie w uzasadnieniu orzeczenia faktów znanych sądowi z urzędu, które nie były przedmiotem rozprawy, jest naruszeniem art. 228 § 2 k.p.c.. Niewątpliwie sytuacja tak zachodzi w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy bowiem nie przytoczył na rozprawie wskazanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku faktu, iż pozwana miała status pokrzywdzonej w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko Z. S. (2).

Powyższe naruszenia nie mogą jednak prowadzić do pożądanego przez skarżącego skutku w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Należy bowiem przypomnieć, co umknęło autorowi apelacji, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia. Skarżący wywodu takiego nie przeprowadził, ograniczając się jedynie do przytoczenia powyższych uchybień, co w sposób oczywisty nie jest równoznaczne z wykazaniem, że miały one wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Na marginesie można zaś wskazać, że biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy oraz przesłanki powołania się przez Sąd Rejonowy w jej rozstrzygnięciu na zasady współzycia społecznego, co będzie przedmiotem oceny Sądu Okręgowego w dalszej części wywodu, powyższe uchybienia pozostają bez wpływu na ocenę prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

W dalszej kolejności odnieść trzeba się do podnoszonych przez skarżącego zarzutów odnoszących się do prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy i związanych z tym zagadnień związanych z oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Na wstępie należy zaznaczyć, że chociaż w apelacji pozwanego zarzuty dotyczące ustaleń stanu faktycznego odniesiono do naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c., to przez wzgląd na nadaną im treść, część z nich jawi się jako sformułowane w sposób sprzeczny z charakterem tego rodzaju zarzutów.

I tak niewątpliwie kwestia ustalenia przez Sąd, że powód odpowiada za rezultat podejmowanych przez siebie działań a nie, iż powód był zobligowany do podjęcia działań - starannego działania, nie należy do sfery ustaleń faktycznych. Jest to bowiem kwestia związana z interpretacją postanowień łączącej strony umowy, a więc pozostająca w sferze zastosowania prawa materialnego i jako taka nie może być zwalczana w drodze postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c..

Za niezrozumiałe w aspekcie art. 233 § 1 k.p.c. muszą być uznane stawiane w apelacji zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych przejawiające się w tym, że Sąd Rejonowy przyjął, że wierzytelność będąca przedmiotem umowy przelewu powierniczego była przedawniona w momencie zawierania tej umowy oraz, że powód podjął się wykonania "usługi z góry skazanej na niepowodzenie".

Wbrew bowiem twierdzeniom apelacji ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny sprawy nie zawiera wyżej wskazanych elementów, co czyni bezzasadnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Rejonowy istotnie wyraził takie poglądy, lecz uczynił to w poczynionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważaniach prawnych. W

związku z tym okoliczność ta nie może być skutecznie zwalczana poprzez postawienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Za niezasadne muszą być natomiast uznane zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich dowolnej oceny, poprzez odmowę wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie w jakim zaprzeczał on, iż składał pozwanej obietnice odzyskania przekazywanej wiarygodności, w jakim odnosił się on do sposobu informowania pozwanej o wykonywaniu łączącej strony umowy, a także negocjowania warunków tej umowy, oraz oparcie orzeczenia na wyjaśnieniach oraz zeznaniach strony pozwanej, w tym w szczególności w zakresie okoliczności zawarcia umowy oraz celu takiego działania.

Odnosząc się do tej części zarzutów apelacji przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionych bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione w tym zakresie przez sąd I instancji przyjmuje za własne.

Przypomnieć należy, że ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. W ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącego dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (patrz - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie.

Powyższy zarzut apelacji powoda oparty bowiem został na przedstawieniu przez skarżącego własnej wersji stanu faktycznego i domaganiu się, aby to tej wersji, a nie wersji strony pozwanej, zaaprobowanej przez Sąd Rejonowy przydać przymiot wiarygodności.

W szczególności wbrew zarzutom apelacji z treści łączącej strony procesu umowy w żaden sposób nie wynika, czy przy jej zawieraniu powód składał pozwanej obietnicę odzyskania przekazywanej wierzytelności, z treści umowy nie wynika również uzgodniony przez strony sposób informowania pozwanej o wykonywaniu łączącej strony umowy, a także negocjowania warunków tej umowy. Wreszcie z treści umowy nie wynikają okoliczności jej zawarcia, jak i cel zawarcia umowy. Poczynione w tym zakresie przez Sąd Rejonowy ustalenia nie są więc, wbrew wywodowi apelacji, sprzeczne z treścią zawartej przez strony umowy.

W dalszej kolejności należy się odnieść do postawionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Dla uporządkowania tej części wywodów koniecznym jest w pierwszym rzędzie dokonanie oceny charakteru prawnego umowy łączącej strony. Niewątpliwie założonym celem umowy było jej ściągnięcie od dłużnika przez nabywcę (cesjonariusza) i przekazanie jej wierzycielowi (cedentowi). Umowa ta miała zatem charakter powierniczego przeniesienia wierzytelności w celu jej ściągnięcia. Brak w prawie polskim uregulowań, które dotyczyłyby cesji powierniczej, powoduje duże rozbieżności poglądów co do jej istoty, poza zgodnie podkreślanym w literaturze stwierdzeniem, że chodzi tu o przelew z osłabionymi skutkami prawnymi w stosunku do przelewu wierzytelności w pełni rozporządzającego.

Konstrukcja przelewu powierniczego przeniesienia wierzytelności w celu jej ściągnięcia polega na tym, że wierzyciel na podstawie stosunku wewnętrznego (z reguły umowy zlecenia) z inną osobą, zamiast udzielenia jej pełnomocnictwa, przelewa wierzytelność na zleceniobiorcę (cesjonariusza), który zobowiązuje się ściągnąć wierzytelność od dłużnika i wydać wierzycielowi uzyskane świadczenie. W następstwie takiej umowy zleceniobiorca staje się nabywcą wierzytelności, która z prawnego punktu widzenia wchodzi do jego majątku. W stosunku wewnętrznym zleceniobiorca (cesjonariusz), jako powiernik, powinien stosować się do wskazówek zleceniodawcy (cedenta). Działa wprawdzie w imieniu własnym, ale z gospodarczego punktu widzenia, na rachunek zleceniodawcy.

Często podkreślaną cechą zlecenia jest to, że przyjmujący zlecenie nie zobowiązuje się do osiągnięcia określonego rezultatu, a jedynie do dokładania starań w celu jego osiągnięcia; ryzyko gospodarcze związane z rezultatem czynności obciąża dającego zlecenie. To określenie jest jednak mylące i należy poniechać jego stosowania, a przynajmniej uzupełnić licznymi zastrzeżeniami (zob. T. Pajor, Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania, Warszawa 1983, s. 70 i n.; M. Krajewski, Zobowiązania rezultatu i starannego działania (próba alternatywnego ujęcia), PiP 2000, z. 8, s. 45 i n.). Niewątpliwie jest jedynie to, że przyjmujący zlecenie, który działając z należytą starannością, dokonał zleconej czynności prawnej, wykonał swoje zobowiązanie bez względu na to, czy czynność ta przyniosła dającemu zlecenie oczekiwane przez niego skutki (czy dający zlecenie uzyskał korzyść z zawartej przez przyjmującego zlecenie umowy, wygrał prowadzone przez przyjmującego zlecenie postępowanie itp.). Nie byłoby natomiast bezwzględnie prawdziwe twierdzenie, że przyjmujący zlecenie nie jest zobowiązany do dokonania zleconej czynności, a jedynie do podjęcia starań o jej dokonanie.

Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiała się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Proklamowana w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów pozwala na swobodne kształtowanie przez strony stosunku zobowiązaniowego, a ograniczenie wolności ułożenia tego stosunku wedle ich uznania polega jedynie na tym, że jego treść lub cel nie może sprzeciwiać się właściwości zobowiązania, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że zawarta przez strony umowa, z której powód wywodzi swoje roszczenie dochodzone w niniejszym procesie zawiera postanowienia sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, z uwagi na rażącą dysproporcję świadczeń obu stron umowy. Postanowieniem takim jest mianowicie postanowienie ustalające zryczałtowane wynagrodzenie powoda na kwotę 15.867 zł brutto.

Należy przy tym zauważyć, że ustaleniu umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. nie sprzeciwia się sytuacja, jaka zachodzi w niniejszej sprawie, w której stanie faktycznym nie można przyjąć wystąpienia przesłanek wyzysku. Stwierdzić

bowiem trzeba, iż art. 388 § 1 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 58 § 2 k.c., co implikuje wniosek, że przyjęcie istnienia wyzysku zasadniczo wyklucza możliwość ustalenia nieważności umowy także na podstawie art. 58 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., II CSK 160/09, i z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12, OSNC 2014, nr 7-8, poz. 76). Natomiast w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie prezentowano, zasługujący na podzielenie pogląd, iż umowa naruszająca zasady uczciwego obrotu oraz lojalności wobec kontrahenta może być uznana za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, w razie braku wystąpienia wyzysku lub nie powstania wszystkich jego przesłanek przewidzianych w art. 388 § 1 k.c.. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy do ukształtowania stosunków umownych w sposób wyraźnie krzywdzący dla jednej ze stron doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji, przy znacznej intensywności pokrzywdzenia drugiej strony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1965 r., I PR 6/65, OSNC 1966, nr 2, poz. 18; z dnia 30 listopada 1971 r., II CRN 505/71, OSPiKA 1972, nr 4, poz. 75; z dnia 12 listopada 1974 r., I CRN 602/74, OSP 1976, nr 7-8, poz. 143; z dnia 30 maja 1980 r., III CRN 54/80, OSNCP 1981, nr 4, poz. 60; z dnia 14 czerwca 2005 r., II CK 692/04, ; z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, ; z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, OSP 2011, nr 3, poz. 30; z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 351/11, M. Pr. Bank. 2012/12/20-28 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1993 r., III CZP 27/93, OSNC 1993, nr 7-8, poz. 135).

Nie sposób przyjąć, jak chce tego skarżący w wywodzie apelacji, że strony mają pełną swobodę w kreowaniu treści łączącej je umowy. Zasady współzycia społecznego stanowią jedno z kryteriów ograniczających swobodę umów (art. 353¹ k.c.), służąc ochronie porządku moralnego, jako wartości ściśle związanej z porządkiem prawnym, nie pozwalając stronom na ułożenie stosunku prawnego w sposób odbiegający od powszechnie akceptowanych założeń aksjologicznych. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił, iż sprawiedliwość kontraktowa może być naruszona także wówczas, gdy dochodzi do istotnego naruszenia proporcji między obowiązkami dłużnika, a potrzebą ochrony uzasadnionego interesu wierzyciela, co ma miejsce w niniejszej sprawie, gdy wysokość wynagrodzenia powoda pozostaje w znaczącej dysproporcji do zakresu obowiązków nałożonych na niego w przedmiotowej umowie.

Należy przypomnieć, że zryczałtowane wynagrodzenie w kwocie 15.867 złotych, zgodnie z postanowieniami umowy obejmowało czynności związane z analizą zlecenia, przygotowaniem dokumentów, materiałów biurowych i eksploatacyjnych. Strona powodowa nie podała w jaki sposób dokonywała analizy zlecenia i jakie dokumenty, materiały biurowe i eksploatacyjne w związku z przedmiotowym zleceniem przygotowała. Nie ulega wątpliwości, iż strona powodowa nie wykazała, jakie koszty poniosła z tytułu wyżej wskazanych czynności. Niewątpliwie jednak kwota wynagrodzenia ustalonego w umowie w sposób rażąco przewyższa rzeczywiste koszty, jakie z tego tytułu strona powodowa mogła ponieść, zwłaszcza, że trudniła się ona zawodowo tego typu działalnością, a więc wymienione w umowie czynności miały dla niej charakter rutynowy, powtarzalny, co w sposób oczywisty miało wpływ na obniżenie ich kosztów.

Z powodów wskazanych powyżej, kwestionowane postanowienie umowy jest nieważne w takiej części, w jakiej – w okolicznościach sprawy – zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów.

Skarżący podniósł również w apelacji zarzut naruszenia art. 5 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zakwestionowane postanowienie przedmiotowej umowy pozostawało w sprzeczności z „bliżej nieokreślonymi zasadami współzycia społecznego”.

Skarżący zdaje się w ten sposób nawiązywać do postulatu konkretyzacji zasad współzycia społecznego pozostającego w kręgu teoretycznej koncepcji normatywnego rozumienia tych zasad. Zgodnie z tym postulatem, należy wymagać od sądu stosującego art. 5 k.c. bądź inne przepisy odsyłające do zasad współzycia społecznego, by ten, orzekając w sprawie, sformułował konkretną zasadę, na którą się powołuje. Takie stanowisko jest reprezentowane w niektórych wypowiedziach w piśmiennictwie, a także w kilku dawnych orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 5 maja 1964 r., I PR 159/64, OSNCP 1965, nr 1, poz. 19; wyrok z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94; wyrok z dnia 14 października 1998 r., II CKN 928/97, OSNC 1999, nr 4, poz. 75).

Jednakże w uzasadnieniu uchwały z dnia 17 stycznia 1974 r., III PZP 34/73 (OSNCP 1975, nr 1, poz. 4) Sąd Najwyższy trafnie podkreślił, że zastosowanie zasad współzycia społecznego pozostaje w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności każdej, indywidualnie ocenianej, konkretnej sprawy. W takim całościowym ujęciu wymienione zasady wyznaczają podstawy, granice i kierunek ich zastosowania w wyjątkowych sytuacjach rozstrzyganej sprawy. Nie można więc w oderwaniu od stanu faktycznego danej sprawy formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tych zasad. Mają one bowiem stanowić podstawę dokonania korektury w ocenie nietypowej sytuacji konkretnej, nienadającej się do ogólnego abstrakcyjnego unormowania prawnego. Do sądu należy rozstrzygnięcie o potrzebie i sposobie zastosowania całościowo traktowanych zasad współzycia społecznego w okolicznościach danej sprawy, a nie konkretyzacja zastosowanych zasad. Rola sądu w tym zakresie jest deklaryacyjno - wykonawcza, a nie prawotwórcza, wyłącza więc tworzenie jakiegos „dekalogu” (w sensie częściowej jakby „kodyfikacji”) zasad współzycia społecznego. Celowe jest natomiast rejestrowanie sytuacji, w których w orzecznictwie występuje korekcyjne zastosowanie zasad współzycia społecznego - w celu dążenia, w miarę możliwości, do zapewnienia pewności prawa. Dążenie do tego celu nie wymaga skonkretyzowania w formie normatywnej zasad współzycia społecznego. Przedstawiony pogląd zdecydowanie przeważa w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 6 stycznia 2009 r., I PK 18/08, OSNP 2010, nr 13-14, poz. 156; wyrok z dnia 16 czerwca 2009 r., I CSK 522/08; wyrok z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 44/13) i jest podzielany przez Sąd Okręgowy w niniejszym składzie, zdaniem którego sąd, stosując art. 5 k.c., nie ma obowiązku konkretyzacji zasady współzycia społecznego.

W związku z tym powyższy zarzut apelacji musi być uznany za chybiony.

Powyższe przesądza o braku podstaw do uwzględnienia apelacji, która jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 roku), zasądzając z tego tytułu kwotę 2.400 złotych stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Biorąc pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, wartość przedmiotu sprawy, wkład pracy adwokata w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz rodzaj i zawilość sprawy, brak było podstaw do ustalenia wysokości opłaty za czynności adwokackie w wysokości przewyższającej stawkę minimalną.